Krzysztof Sobociński

KATECHEZA
Pobożność – Ludwik i Zelia Martin

1. Modlitwa

Modlitwa o dar pobożności

Duchu Święty, który dzieci Boże przez Jezusa,
Syna Bożego, prowadzisz do Ojca, i sprawiasz,
że ufnie i posłusznie oddają się w ręce Ojca
jak Syn Jego na krzyżu, obdarz nas darem pobożności,
byśmy zawsze i we wszystkim szukali i znajdowali
obecność Ojca i Jego świętą wolę naszego dobra
i zbawienia. Niech nasza pobożna modlitwa przenika
nasze pobożne działanie, niech odpoczynek nie będzie
lenistwem, a praca zaharowaniem niewolniczym
i bezbożnym. Niech wiara w Twoją obecność z nami
w każdym czasie i w każdym miejscu i życie
pod Twoim spojrzeniem i pod Twoją ręką uczyni nas
ludźmi, którzy Ciebie we wszystkim widzą,
we wszystkim kochają i przez wszystko Tobie służą
– prosimy Cię, Duchu Święty[1].

2. Wprowadzenie

Pobożność była, jest i będzie zawsze cechą osoby, która odznacza się głęboką wiarą i poświęca chętnie czas na spełnianie form kultu religijnego.

Etymologicznie i chronologicznie słowem odnoszącym się do w/w postępowań jest greckie słowo *eusebeia*, które z kolei było powszechnie używane w filozofii greckiej, a także w Nowym Testamencie, oznaczające wykonywanie czynności właściwych bogom[2].

[1] https://www.wdo.elk.pl/publikacje/2018-rodzina-zjednoczona-na-modlitwie/218-pazdziernik-2018-dar-poboznosci, (dostęp, 28.01.2023).

[2] http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:Nb39ZpOW_GwJ:wspolnotapawla.pl/wp-content/uploads/2017/06/Konferencja_6-2017_Poboznosc_zyczliwosc_milosc.pdf&cd=3&hl=pl&ct=clnk&gl=pl. (dostęp, 28.02.2023).

W języku łacińskim słowo *pietas* wyrażało oryginalnie wysoko cenioną rzymską cnotę. W tym też społeczeństwie człowiek posiadający *pietas* spełniał swe obowiązki wobec bogów, kraju, rodziców i krewnych. W najwęższym sensie był to rodzaj miłości syna należny wobec ojca[3].

W etymologii polskiej słowo *pobożność,* prawdopodobnie pochodzi od *„po bożemu"* – czyli odnajdziemy zawartą w nim interpretację postępowania zgodnie z wolą Boga.

Celem katechezy jest uświadomienie, co w dzisiaj oznacza pobożność. W obecnych czasach ma to szczególnie znaczenie, gdzie bycie uznanym za osobę pobożna to rzekome średniowieczne, zacofanie. Jak odpowiadać na głosy mniejszości, które tłumią podstawowe prawa obywatelskie o których mówi Art. 53. 1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii[4], zawarte w najważniejszym akcie prawnym naszej Ojczyzny – konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej

3. Rozważanie.

Czy bycie pobożnym to zachowanie i postępowanie pobożne? Czy w dobie indoktrynacji środków masowego przekazu o „rzekomym byciu nowoczesnym" nasze postepowanie ma sens?

Pobożność jest cechą indywidualną każdego wyznającego i wierzącego człowieka. Pobożność to życie i codzienne postepowanie wg. określonych dogmatami wyznania wiary norm i zachowania. Kanwę postępowania wyznaczają nam przypisy określone w kodeksie 10 przykazań. To one w pierwszej kolejności wyznaczają nam wzorce postępowania. Wzorce postępowania w życiu religijnym oraz w codziennym.

Tymoteusz mówi: *„… Pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść"* /1Tm 4, 8/

Apostołowie pobożność wymieniają wśród w zestawie najważniejszych cech każdego chrześcijanina: Św. Piotr pisze: *„[…] Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie; Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność; Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość*" /2 Piotra 1:5-7 UBG/. Drugi z ojców kościoła Św. Paweł

[3] Cyceron, *Natura bogów*, 1. 116

[4] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483

mówi, że *„[...] pobożność do wszystkiego jest przydatna, gdyż zawiera obietnicę życia obecnego i przyszłego”* /1 Tym. 4:8/

Spójrzmy teraz od innej strony na fakt daru pobożności. Dotychczas rozważyliśmy jego działanie od strony zewnętrznych gestów, które doprowadziły do lepszego przeżywania i ukonkretnienia wiary. Na to zwraca uwagę Św. Jakub, który przypomina, że prawdziwa pobożność to spieszenie z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniach, czynienie tego bezinteresownie, z czystym sercem, nieskażonym lękiem i ziemskimi aspiracjami /por. Jk 1,27/. W obecnych czasach ta pomoc jest nadal aktualna – szczególnie w ostatnim roku, gdzie nie jako chrześcijanie ale jako Polacy otworzyliśmy się na współczucie naszym sąsiadom ze wschodu. Ta pobożność oprócz wielkiej modlitwy była wielkim czynem. Czynem jakiego nigdy nie było w historii naszego kraju ale Europy i świata. To my jesteśmy wezwani, aby pielęgnować w nas postawy pobożności w obliczu wielu sytuacji życiowych, strząsając z nas obojętność, która uniemożliwia nam rozpoznawanie potrzeb otaczających nas braci i uwalniając nas z niewoli dobrobytu materialnego /por. 1 Tm 6,3- 8/. Bardzo często o pobożności wspomina nam Ojciec Św. Franciszek w swoich kazaniach*: „Drodzy przyjaciele, w Liście do Rzymian Apostoł Paweł mówi: „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» /Rz 8,14-15/. Prośmy Pana, aby dar Jego Ducha mógł przezwyciężyć nasz strach i nasze niepewności i uczynić nas radosnymi świadkami Boga i Jego miłości, abyśmy oddawali cześć Bogu w prawdzie, służąc również bliźnim, z łagodnością i uśmiechem. Duch Święty zawsze bowiem obdarza nas w radości. Niech Duch Święty obdarza nas tym darem pobożności...”*[5].

„[...] Dar pobożności pozwala nam nie tylko wzrastać w relacji i komunii z Bogiem oraz prowadzi nas, by żyć jako Jego dzieci, ale także pomaga nam przelewać tę miłość na innych i uznać ich za braci[6]”.

Nie możemy zapominać, iż pobożność nasza znajdzie się na jednej z szal na sądzie ostatecznym. Na szali wagowej będzie oczywiście nie tylko pobożność wobec Boga i bliźnich. Apostoł Św. Paweł tak pisze do swojego ucznia *„Ćwicz się w pobożności. Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść.”* (1 Tm 4, 7-8).

---

[5] https://www.parafia-jastrzebiagora.pl/dary-ducha-swietego-w-nauczaniu-papieza-franciszka-31408, (dostęp, 28.01.2023).

[6] Cały tekst katechezy papieskiej: http://naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/79257,dar-poboznosci-rozpala-nasze-serce.html?d=1, (dostęp, 28.01.2023).

Rozważanie zagadnienia pobożności, odnajdujemy także w spostrzeżeniach Ojca Świętego Piusa XII z 1952 roku. Przemawiając do studentów rzymskich uczelni Ojciec św. powiedział w *„dzikiej dżungli niepohamowanych namiętności oraz uchybień moralnych lub w mętnych ustępstwach, które ludzie uważają, że są zmuszeni czynić dla upragnionej kariery”*[7].

O tych negatywnych postawach przestrzegają nas także apostołowie Św. Paweł mówi*: „[…] Ludzie bowiem będą […] Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj”* /2 Tym. 3:2-5 UBG/. Tak się dzieje zazwyczaj wtedy, gdy człowiek wierzący chciałby być uważany za pobożnego, ale nie ma i nie posiada właściwych podstaw i motywacji. Apostoł św. Jakub tak pisał o pobożności: *„Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest próżna. Czysta i nieskalana pobożność u Boga i Ojca polega na tym, aby przychodzić z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniu i zachować samego siebie nieskażonym przez świat”* /Jak. 1:26,27 UBG/

Próbując zrozumieć zagadnienie pobożności nie możemy zapominać bardzo ważnym zagadnieniu tzn. fałszywej pobożności – bardzo popularnej w dzisiejszych czasach. Zdaniem autorów można wyróżnić, aż 8 takich postaw:

1. Pobożność minimalistyczna

We wszystkich pobożnych czynach minimalista jest zadowolony z tego, co wydaje mu się absolutnie niezbędne. Jego modlitwy są krótkie, szybkie, niemal mechaniczne. Uważa, że przyjmowanie Komunii Świętej raz w miesiącu lub raz w tygodniu w zupełności wystarcza i nie zastanawia się nad częstszym komunikowaniem.

Praktykuje za to inne formy pobożności jak czytania duchowe, nawiedzanie Najświętszego Sakramentu, modlitwy przed i po posiłku, a także częste suplikacje, lecz wszystko to bez najmniejszego zapału.

2. Pobożność pozbawiona formacji duchowej

To pobożność wiernego z ubogą i płytką formacją religijną, który nie dąży do jej pogłębienia. Taki człowiek nigdy nie zapoznał się z prawdami naszej wiary, co więcej – nie zna nawet katechizmu. W życiu pobożnym jest dzieckiem.

Nie wie, dlaczego Kościół zaleca rozmyślania duchowe, jak je przeprowadzać ani też jakie korzyści można z nich odnieść. Nie wie, dlaczego musimy się modlić, często przystępować do Sakramentów, mieć wielkie nabożeństwo do Świętych. Taka osoba

[7] https://meczennicy.pl/news/8-rodzajow-falszywej-poboznosci/, (dostęp, 29.02.2023).

wiedziona jest przez wrażenia, impulsy oraz rutynę; albo popada w zachwyt nad nabożeństwami, albo odczuwa do nich awersję bez żadnego powodu.

3. Pobożność niestała

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort definiuje niestałość w nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny następująco: „Czciciele niestali to ci, którzy służą Matce Najświętszej dorywczo i kapryśnie. Raz są żarliwi, raz obojętni; raz są gotowi zrobić wszystko, by służyć Matce Naj-świętszej, a niebawem stają się zupełnie inni. Zrazu chwytają się wszystkich możliwych nabożeństw ku czci Najświętszej Panny i wstępują do Jej stowarzyszeń, a potem nie spełniają wypływających stąd obowiązków. Zmieniają się jak księżyc. Toteż Maryja trzyma ich u stóp swoich jak księżyc, bo są zmienni i niegodni, by zaliczono ich do grona sług tej Panny wiernej, których udziałem jest wierność i stałość. Lepiej nie podejmować się tylu modlitw i praktyk pobożnych; lepiej spełniać ich mniej, lecz wiernie i z miłością, mimo pokus pochodzących od świata, szatana i ciała".

Ta niestałość może wyrażać się we wszystkich praktykach pobożnych i w życiu apostolskim.

Tak właśnie wiedzie swe życie czciciel niestały: od zapału do zapału. Jego pobożność składa się z niewypełnionych postanowień, a jego życie apostolskie to pasmo niezrealizowanych planów. Co zatem przedstawi Bogu na Sądzie Ostatecznym?

4. Pobożność interesowna

Apostolat jest dla niego sposobem na zrobienie kariery. Pobożność interesowna może wynikać z oczekiwanych wygód, korzyści ekonomicznych, społecznych i innych.

Interesowny wyznawca to oportunista, który nie lubi ponosić ofiar nie przynoszących mu żadnej osobistej korzyści. Nie rozumie on ducha pokuty i wcale nie poczuwa się do wdzięczności za łaski, które otrzymuje.

5. Pobożność sentymentalna

Pobożność sentymentalna polega na hipertrofii (nadmiarze) uczuć, które sprawiają, że całe życie duchowe osoby bazuje na emocjach i doznaniach. W przypadku prawdziwej pobożności wola musi być kierowana przez rozum; ostatecznie całym życiem duchowym muszą kierować pobudki rozumowe.

Po skończonych rekolekcjach przez parę dni towarzyszy mu wielki „zapał" i sumienne spełnianie wszystkich obowiązków.

6. Pobożność romantyczna

Tak jak pobożność sentymentalna, pobożność romantyczna wysoko ceni uczucia, ale to co wprawia romantycznego czciciela w drżenie jest czym innym niż to, co powoduje

wyznawcą sentymentalnym. Sentymentalista drży z powodu samych praktyk pobożnych. Romantyk wibruje zaś z powodu zewnętrznych aspektów liturgii, społecznych bądź estetycznych form praktyk pobożnych. Nie szuka doznań w modlitwie, lecz w ceremoniach, które ją otaczają.

Romantyczny czciciel idzie na niedzielną Mszę Świętą. Jeśli organista nie grał znakomicie, jeśli niedoświadczeni ministranci naruszyli harmonię w liturgii, jeśli kazanie, nawet doskonałe, zawierało błąd gramatyczny lub jeśli zgromadzeni wierni nie byli doborowi, to nasz romantyk uważa, że taka Msza Święta nie miała wartości. Pogardza prostą, choć pobożną modlitwą.

7. Pobożność „oświecona”

Nazywamy „oświeconą” pobożność pysznego i naturalistycznego wyznawcy, który uważa, że jest wystarczająco kulturalny i wykształcony, by odrzucić wartość prostych praktyk pobożnych.

„Oświecony” katolik jest zawsze na bieżąco z rozwojem naukowym; zna ruchy kulturalne naszych czasów; darzy swoje zdolności intelektualne największym szacunkiem. Wierzy w to, że posiada otwarty i wybitny umysł, dlatego lekceważy proste nabożeństwa takie jak odmawianie Różańca, odwiedzanie Najświętszego Sakramentu, nowenny do Matki Bożej i Świętych, częste suplikacje. Noszenie medalików lub szkaplerzy uważa za dziecinadę pożyteczną być może dla prostego ludu, ale dla niego – śmieszną. „Oświecony” wyznawca wyżej stawia intelekt nad te „zabobony”

8. Pobożność naturalistyczna

Wyobraźmy sobie naturalistycznego wyznawcę, który ma zorganizować apostolat jakiegoś stowarzyszenia religijnego. Na czym się skupi? Będzie uważał za drugorzędne albo nawet za zbędne praktyki pobożne, a także wszystko, co jest związane z życiem nadprzyrodzonym.

We wszystkim innym, naturalistyczny wyznawca będzie odznaczał się poświęceniem nie do zdarcia. Będzie zdolny, aktywny, niestrudzony, prawdziwy zdobywca. Jak tylko obejmie stanowisko, stworzy wspaniały plan zorganizowania wykładów o palących kwestiach, którymi żyje dzisiejszy świat. Stworzy sekcję sportową, którą będzie darzył największym szacunkiem. Przygotuje kursy, zaprosi lśniących naturalnymi zdolnościami profesorów, mimo że ich doktryna jest wątpliwa. Nasz naturalistyczny wyznawca zorganizuje

bazy danych, plany dla apostolatu, reklamy promujące stowarzyszenie i podejmie tysiące innych działań[8].

Podsumowując, czym jest dar pobożności i jak przejawia się na co dzień? Z pewnością jest związany z wytrwałością i wiernością konkretnym sprawdzonym metodom pobożności w Kościele, chociaż te patrząc po ludzku wydają się monotonne, staroświeckie i mało atrakcyjne.

Zdaniem autora pobożność to „zachowanie" jakie przyjmujemy od naszych przodków, rodziców, babć i dziadków. To ich wiedza i zachowanie ukazują nam jak, jak ona pomaga w codziennym życiu, w codziennych obowiązkach w każdej praktycznie sytuacji.(np. piątek bezmięsne dania).

4. Przykład ludzi wiary

Francuzi święci Louis (Ludwik) i Zélie (Zelia) Martin byli małżeństwem, które jako pierwsze zostało ogłoszone świętym przez Kościół. Sama kanonizacja świętych małżonków odbyła się w kontekście synodu biskupów o rodzinie. Papież nie wykorzystał jednak tej okazji, by nawiązać do tematu obrad synodalnych[9]. W homilii ograniczył się do krótkiego wspomnienia: *„Święci małżonkowie Ludwik Martin i Maria Zelia z domu Guérin świadczyli posługę chrześcijańską w rodzinie, budując dzień po dniu środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym świętej Teresy od Dzieciątka Jezus"*[10].

Proces beatyfikacyjny małżeństwa Martin prowadzono był w latach 1957-1960 w diecezjach Bayeux-Lisieux i Sées, a następnie w Rzymie[11]. W 1994 roku Św. Jan Paweł II zatwierdził ich cnoty heroiczne, zaś w 2008 roku papież Benedykt XVI zezwolił na wyniesienie obojga małżonków na ołtarze po uznaniu cudu przypisywanego ich wstawiennictwu – uzdrowieniu z ciężkiej choroby płuc chłopca Pietro Schilirò Monzy

[8] Fragmenty komentarzy Plinio Corrêa de Oliveira do Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, zob. https://meczennicy.pl/news/8-rodzajow-falszywej-poboznosci/, (dostęp, 29.02.2023).

[9] Radio Watykańskie [online] http://pl.radiovaticana.va/news/2015/10/18/kanonizacja_rodziców_św_teresy_z_lisieux/1180206, [dostęp: 20.12.2015], [w:] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 105.

[10] Ibidem.

[11] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 105.

pochodzącego z wielodzietnej rodziny włoskiej[12]. Sama beatyfikacja Ludwika i Zelii Martin odbyła się 19 października 2008 roku, w dniu, w którym upłynęło 150 lat od momentu przyjęcia przez nich sakramentu małżeństwa. Data była wymowna: w tym dniu obchodzono Światowy Dzień Misyjny oraz rocznicę ogłoszenia św. Teresy Doktorem Kościoła. Było to zatem symboliczne połączenie rodziców oraz córki.

Ludwik Józef Stanisław (Louis Joseph Stanislas) Martin (22 sierpnia 1823-29 lipca 1894) urodził się we Francji w Bordeaux. Był synem kapitana wojska francuskiego[13]. Pochodził z rodziny wierzącej, także lubił dobrą lekturę, ciszę i samotność. Potrafił pięknie malować i rysować, dbał o porządek. W wieku dwudziesty trzech lat, poczuł pragnienie pójścia do klasztoru, jednak przeszkodziła mu w tym nieznajomość łaciny. W końcowym efekcie wybrał zawód zegarmistrza. Przez pewien czas mieszkał w Paryżu, ale niebawem wrócił do rodziców, którzy mieszkali w Alençon, gdzie otworzył zakład zegarmistrzowsko-jubilerski. Życie Ludwika potoczyłoby się inaczej, gdyby nie to, że pewnego dnia na moście św. Leonarda zobaczyła go dziewczyna i usłyszała wewnętrzny głos: „To ten, którego przygotowałem dla Ciebie”[14]. Trzy miesiące później, 13 lipca 1858 roku o północy w kościele pw. Matki Bożej w Alençon Ludwik Józef Alojzy Stanisław Martin i Zelia Maria zawarli związek małżeński. Ludwik miał wówczas 35 lat, a Zelia 26. Wspólnie prowadzili sklep z zegarkami, który w niedziele był zawsze zamknięty, nawet za cenę utraty klientów. W małżeństwie przeżyli tylko 19 lat. W dniu 28 sierpnia 1877 roku, przed ukończeniem 46 roku życia zmarła na raka piersi Zelia. Ludwik był wdowcem samotnie wychowującym dzieci przez 17 lat. Odszedł 29 czerwca 1894 roku. Miał wtedy 71 lat.

Zelia Maria (Zélie Marie) z domu Guèrin (23 listopada 1831-28 sierpnia 1877) pochodziła z Gandelain koło Alençon. Podobnie jak jej mąż była córką żołnierza cesarskiego, a później żandarma[15]. Nie miała szczęśliwego dzieciństwa i wychowywano ją w atmosferze rygoru, przymusu i skrupulatności, a wpajanymi przez rodziców wartości były przede wszystkim: praca, zapobiegliwość, uczciwość oraz umiar[16]. Od dzieciństwa ciężko pracowała i już jako młoda dziewczyna była znana jako doskonała koronczarka. Wychowywana w takim środowisku Wyrosła na kobietę zalęknioną, której brakuje wiary w siebie, skłonną do

[12] Ibidem, s. 105.
[13] Por. H. Zielińska, *Zwyczajni rodzice (?)*, cz. I [online] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/ID/9912V_05.html, (dostęp: 29.02.2012), [w:] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 105-106.
[14] Ibidem.
[15] Ibidem.
[16] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 106.

skrupułów i nadwrażliwą[17]. Jej pragnieniem był zakon, jednak po rozmowie z siostrą przełożoną, która miała doświadczenie w kwestii powołań, Zelia odłożyła te plany na później[18].

Postanowiła rzucić się w wir pracy zawodowej. Podjęła się szlachetnego zajęcia, jakim było wytwarzanie tzw. koronek z Alençon[19]. Przyszła pani Martin uczęszczała na kursy koronczarskie, których współorganizatorką była matka Ludwika. Kształciła się w tym kierunku i osiągnęła mistrzostwo. Zelia była osobą przedsiębiorczą i już w wieku 20 lat założyła własne przedsiębiorstwo. Ona także, podobnie jak jej mąż, dzieliła pracę zawodową z głębokim życiem wewnętrznym i pobożnością oraz z pełnieniem dzieł miłosierdzia wobec potrzebujących[20].

Zelia i Ludwik przeżywszy przez rok w białym małżeństwie zdecydowali się na potomstwo. Martinowie mieli siedem córek i dwóch synów. Okres dzieciństwa przeżyło tylko pięć córek, które zostały zakonnicami:

Maria (ur. 22 lutego 1860; zm. 19 stycznia 1940), karmelitanka w Lisieux, imię zakonne Maria od Najświętszego Serca.

Pauline (ur. 7 września 1861; zm. 28 lipca 1951), karmelitanka w Lisieux, znana jako Matka Agnieszka od Jezusa.

Leonie (ur. 3 czerwca 1863; 16 czerwca 1941), wizytka w Caen, siostra Franciszka Teresa.

Céline (ur. 28 kwietnia 1869; zm. 25 lutego 1959), karmelitanka w Lisieux, siostra Geneviève od Najświętszego Oblicza. Celina, która trwała u boku ojca, i dopiero po jego śmierci mogła wstąpić do klasztoru[21].

Thérèse (ur. 2 stycznia 1873, 30 września 1897), karmelitanka w Lisieux, siostra Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, kanonizowana w 1925. W *Dziejach duszy* św.

---

[17] Ibidem.

[18] Por. H. Mongin, *Ludwik i Zelia Martin. Święci w codzienności*, Kraków 2009, s. 117-118, [w:] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 108.

[19] Koronka z Alençon (fr. Dentelle d'Alençon) jest to tradycyjna, francuska koronka wykonywana techniką igłową w Alençon w Dolnej Normandii, określana mianem „koronki królowych i królowej koronek". W 2010 roku sztuka koronkarstwa z Alençon została wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO.

[20] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 109.

[21] Por. H. Bejda, *Rodzinny przepis na niebo – Martinowie* [online] http://prasa.wiara.pl/wydruk.php?grupa=6&art=1180639660&dzi=&katg=1157566988 (dostęp: 15.04.2012), [w:] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 109.

Teresa z kolei pisze: *„Każdego popołudnia szłam na przechadzkę z tatusiem: wspólnie nawiedzaliśmy Najświętszy Sakrament, wstępując codziennie do innego kościoła". I opowiada dalej, że w trakcie tych spacerów „tato lubił dawać mi pieniądze na jałmużnę, abym zanosiła je spotykanym ubogim". W pamięci zapadł jej także obraz ojca podczas nabożeństw w kościele: „Bywało, że oczy jego napełniały się łzami, które na próżno usiłował powstrzymać; dusza jego z takim upodobaniem zatapiała się w prawdach wiecznych, że zdawało się, jakoby już nie był na ziemi"*[22].

Groby Ludwika i Zelii Martin znajdują się w Lisieux nieopodal bazyliki. Między nimi widnieje figura ich córki, św. Tereski, a na cokole wyryto jej słowa: *„Dobry Bóg podarował mi ojca i matkę, godnych raczej nieba niż ziemi"*[23].

Autor nie może nie wspomnieć o przykładach wiary istniejących w swojej najbliższej rodzinie. Tych osób już nie ma wśród nas ale pozostają w pamięci ich zachowania, postępowanie codziennie i w dni świąteczne.

5. Dyskusja

Co w dzisiejszych czasach oznacza pobożność?

Jakże uniknąć pójścia na kompromis z duchem tego świata, jeśli nie poprzez solidną pobożność?

Jakie są cechy prawdziwej pobożności?

6. Zadanie

„Ćwicz się w pobożności! Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść. Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania" (1 Tm 4, 7–10)

7. Modlitwa na zakończenie

Modlitwa do Świętych Małżonków Zelii i Ludwika Martin (żyli w latach 1823 – 1894 i 1831 – 1877) jest ceniona szczególnie przez małżonków, o łaski za ich wstawiennictwem wypraszają głowy rodzin i ich bliscy.

Święci Zelio i Ludwiku, jakże wiele cierpień i trosk dotknęło Was w Waszym ziemskim życiu. Nieobecny Wam był ból rodziców opłakujących śmierć swoich

[22] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 107.

[23] Por. H. Bejda, *Rodzinny przepis na niebo – Martinowie* [online] http://prasa.wiara.pl/wydruk.php?grupa=6&art=1180639660&dzi=&katg=1157566988 (dostęp: 15.04.2012), [w:] ks. Franciszek Jabłoński, *Małżeństwo i rodzina szkołą ewangelizacji: apostolstwa i misji*, Rzeszów 2016, s. 109.

dzieci ani rodzicielska troska o to, aby dziecko nie zeszło na złą drogę. Niejeden raz doświadczyliście lęku o byt materialny swojej rodziny i o pracę, która dałaby Wam wszystkim godziwe utrzymanie. Poznaliście jakże dobrze krzyż choroby oraz fizycznego i psychicznego cierpienia, a także ból rozłąki z ukochaną osobą. Z tym większym zaufaniem i nadzieją zwracamy się do Was o pomoc w naszym małżeńskim, rodzinnym i zawodowy życiu. Wstawajcie się za nami u Boga, Wy, którzy już za życia byliście tak blisko Niego. Żyjemy dziś w świecie tak innym od tego, w którym żyliście Wy, a jednak tak wiele nas łączy: jesteśmy tak jak Wy, małżonkami rodzicami tak wiele nas łączy: jesteśmy tak jak Wy, małżonkami i rodzicami i przeżywamy takie same niepokoje, problemy i udręki. Jednak dzisiejszy świat zastawia na nas i na nasze dzieci nowe pułapki. Pomóżcie nam je omijać, abyśmy zapatrzeni w przykład Waszego świętego życia mogli iść prostą drogą do Boga i kiedyś spotkali się wszyscy w Jego Królestwie[24].

[24] https://misyjne.pl/modlitwa-za-wstawiennictwem-swietych-malzonkow/, (dostęp, 24.02.2023).